

Nalot na firmę PRQ uderza w pirackie serwisy

3 października 2012

Kilka serwisów ułatwiających wymienianie się plikami zniknęło z sieci po nalocie szwedzkiej policji na firmę PRQ. Firma ta użyczała serwerów nawet serwisowi Wikileaks, a jej współzałożycielem jest zatrzymany niedawno w Kambodży Gottfrid Svartholm. W chwili obecnej o całej akcji niezbyt wiele wiadomo.

O firmie PRQ „Dziennik Internautów” wspominał kilka razy. Jej założycielami byli Gottfrid Svartholm oraz Fredrik Neij, twórcy serwisu The Pirate Bay. W przeszłości firma zapewniała, że chce bronić wolności wypowiedzi i udostępni swoje serwery każdemu, kto tego potrzebuje, nie pytając przy tym o tożsamość. Świadczyła usługi m.in. dla The Pirate Bay i Wikileaks. Naloty policjantów to dla tej firmy nie pierwszyczna, gościła ona stróżów prawa m.in. w roku 2006 i potem w 2010.

Szwedzki serwis Nyheter24.se donosi o policyjnym nalocie na PRQ. Z jego relacji wynika, że policja szukała czterech serwerów połączonych z konkretnymi adresami IP. Z kolei serwis TorrentFreak, mający dobry kontakt z The Pirate Bay, potwierdził już, że nalot nie ma związku z The Pirate Bay – znany serwis z torrentami nie korzysta już z usług PRQ.

PRQ świadczy obecnie usługi dla mniejszych serwisów wymiany plików, m.in. torrenthound.com oraz linkomanija.net. Strony te są niedostępne w chwili pisania tego tekstu, ale trudno powiedzieć, czy nalot miał związek właśnie z ich działalnością. Nie wiedzą tego przedstawiciele PRQ, a organy ścigania również nie kwapią się do wyjaśnień. Nie jest nawet pewne, czy postępowanie dotyczy kwestii związanych z własnością intelektualną, choć właściciel PRQ Mikael Viborg

wierzy, że tak właśnie jest.

Trudno nie zauważyć, że wizyta policji w siedzibie PRQ następuje krótko po deportowaniu do Szwecji Gottfrida Svartholma, jednego z założycieli The Pirate Bay, który został zatrzymany w Kambodży pod koniec sierpnia, a potem został przekazany do Szwecji w atmosferze niezwyklej przyjaźni szwedzko-kambodżańskiej.

Zatrzymanie Svartholma rzekomo nie miało związku z działalnością piracką, ale z wyciekiem danych z firmy Logica, która świadczyła usługi dla szwedzkiego urzędu podatkowego.

Z doniesień PC World wynika, że obecnie Gottfrid Svartholm jest przetrzymywany przez szwedzkie władze, aby nie mógł kontaktować się z innymi osobami związanymi ze śledztwem. Nie postawiono mu jednak zarzutów.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Nyheter24.se

Źródło: [Dziennik Internautów](#)